

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 36 (1267) 9 września 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego (Ps 146)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: "Effatha", to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepelnieni zdumieniem mówili: "Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę". (Mk 7, 31-37)

Zwróćmy uwagę na ludzi, którzy przychodzą do Jezusa z głuchoniemym i wstawiają się za nim. Proszą, aby Jezus położył na niego rękę. Co robi Jezus? Jezus bez słowa przystaje na ich prośbę. Ich wiara w moc uzdrowieńczą Jezusa i troska o bliźniego jest godna podziwu.

Perykopa Ewangelii uczy nas, że każdy z nas może przyprowadzić do Jezusa osobę bliską naszemu sercu. Każdy z nas może polecić Jezusowi każdą osobę, która znalazła się potrzebie.

O co w takich sytuacjach poprosimy Jezusa?

Kogo chcielibyśmy najbardziej polecić?

Czy wierzymy w to, że Jezus wszystko może?

Stańmy blisko Jezusa, aby przyglądać się, jak uzdrawia chorego, na każdy Jego gest.

Jezus bierze głuchoniemego na bok, dotyka chorych miejsc, wzdycha w kierunku nieba, aż wreszcie zwraca się do głuchoniemego: *Otwórz się*. Miejmy też udział w radości uzdrowionego.

Wyobraźmy sobie, że to każdy z nas może być

owym chorym człowiekiem i to, że Jezus bierze nas na bok i patrzy z uwagą; chce odsłonić najbardziej chore miejsce, czy Mu na to pozwolimy?

Czy ufamy Jezusowi na tyle, że powierzymy Mu wszystko? Dosłownie WSZYSTKO.

Postawmy sobie pytanie co najbardziej zamyka nas na słuchanie Jezusa?

Co jest w nas, że nie pozwala nam szczerze z Nim porozmawiać? Jakie są wreszcie powody owego zamknięcia na Niego?

Poprośmy Jezusa, aby uzdrowił w nas wszelkie źródła lęków, wewnętrznych blokad.

Wyszukajmy w naszej pamięci sytuacje, w których Jezus nas uzdrowił.

Czy w naszym życiu są osoby, które przyprowadziły nas do Jezusa? Otulajmy ich często serdeczną modlitwą.

Prośmy na modlitwie naszego Mistrza i Pana, aby stawał na naszej drodze dobrych i świętych spowiedników i kierowników duchowych, którzy pomogą nam otwierać się na głębsze życie duchowe. Jezu, ufam Tobie!

Z bólem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci księdza Leopolda Zielaski.

Wierzę, że miłosierny Jezus przytuła go swojego Najświętszego Serca, któremu całe życie służył i był Mu wierny. Dziękuję Bogu za dar jego Osoby i jego kapłaństwa. Pamiętajmy często o naszych kapłanach w modlitwie. O tych, którzy odeszli i o tych, którzy nas do Boga prowadzą.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj Mu, im. wieczne spoczywanie. Przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen

Wasz brat Franciszek

Per pedes apostolorum

Pielgrzymowanie na Śląsku Cieszyńskim (cd)

Na odpust św.św. Cyryla i Metodego do Herczawy (05.07.)

Uwagi wstępne

Herczawa (Hrcava) leży w Republice Czeskiej, niecałe dwa kilometry od granicy polsko-czeskiej, w odległości trzech kilometrów od Jaworzynki Trzycetek. W miejscowości tej znajduje się Kościół pod wezwaniem świętych Cyryla i Metodego. Święto Świętych Cyryla i Metodego w Republice Czeskiej i na Słowacji obchodzone jest 5 lipca. (w Polsce 14 lutego). W Republice Czeskiej jest to święto państwowe, dzień wolny od pracy. Jeżeli święto to przypada w tygodniu, to dla nas pracujących Polaków, stanowi to problem. Ale warto wziąć nawet urlop, aby zobaczyć jak obchodzony jest odpust świętych Cyryla i Metodego w Herczawie. Przede wszystkim takiej rzeszy pątników ze Śląska Cieszyńskiego i nie tylko, to jeszcze nie widzieliśmy. Jest ich tysiące. Spotykają się tu przede wszystkim trzy nacje: Czesi, Polacy i Słowacy. Przybywają pieszo z Jaworzynki, Istebnej, Mostów u Jabłonkowa, Bukowca, Piosku, Czernego (Cerne na Słowacji) itd. Kilkaset pielgrzymów przyjeżdża do Herczawy rowerami z Jabłonkowa i okolicy, a nawet z Trzyńca. Podczas mszy św. w języku czeskim widzieliśmy kilkaset rowerów ustawionych koło kościółka. Najwięcej pątników przyjeżdża samochodami osobowymi. Zauważyliśmy też kilka grup pątniczych, które przybyły autokarami lub busami. Kilka tysięcy aut osobowych parkuje wzdłuż drogi leśnej z Mostów u Jabłonkowa od strony Svirczynowca (Słowacja) do Herczawy zajmując kilka kilometrów pobocza tej drogi. Przy kościółku odbywają się dwie msze św. pierwsza o godzinie 9.00 po polsku, druga o 10.30 po czesku. Potem pielgrzymi udają się na modlitwę do kościółka, by następnie przejść pomiędzy odpustowe kramy, których było w tym roku ok. 200. Można tu kupić dosłownie wszystko, to co z reguły kupuje się na odpustach, serca piernikowe, cukierki, ciastka, zabawki itd. a to tego jeszcze odzież sportową, ceramikę, zioła, gry komputerowe, filmy wideo, płytki z naganiami muzyki popularnej. Ponadto ustawionych jest kilkanaście stoisk z napojami, przede wszystkim można kupić: czapowane piwo, miodonki, nalewki, wina domowej roboty, a nawet kawą paloną na miejscu przez „obrotne” mieszkanki Herczawy. Osobny temat, to gastronomia, na kilkunastu stoiskach można nabyć dosłownie wszystko, potrawy mięsne: golonka, szaszłyki, żeberka, steki, kotlety, grilowane karczki, kielbasy, krupnioki, kiszoną kapustę, placki ziemniaczane smażone na blasze, chleb ze smalcem itd. Potrawy konsumuje się na specjalnie do tego przygotowanych stołach z ławami. Większa ich część mieści się pod ogromnym namiotem mieszczącym kilkaset osób. Na zadaszonej scenie przy tym namiocie można zobaczyć występy ludowych zespołów. Posłuchać ludowej muzyki.

Kto chce się jeszcze wyciszyć może udać się do pobliskiej kapliczki Matki Bożej z Lourdes położonej w lesie pod drogą z kramami i placem z namiotem, sceną o ze stoiskami gastronomicznym. Tam w lesie, w ciszy, w cieniu, można się pomodlić, kompletować otaczającą nas przyrodę i napić się czystej, zimnej górskiej wody leczniczej ze znajdującego się przy kapliczce źródelka (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Narzeczeństwo, małżeństwo, rodzina...

„25. lecie”

Podjęty w ubiegłym tygodniu temat ascezy jako elementu samowychowania zostanie dokończony za tydzień, a dzisiaj nie wypada nie wspomnieć jubileuszu, który może wielu osobom umknął, a który jest niesamowicie ważny dla małżeństwa i rodziny. W ubiegłą sobotę tj. 1 września obok rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej, w naszej diecezji obchodziliśmy 25. lecie istnienia Studium Teologii Rodziny mającego swoją siedzibę w Kurii Diecezji bielsko-żywieckiej. Zanim szerzej o studium, chciałbym zwrócić uwagę na pewne dane statystyczne, oczywiście dotyczące małżeństwa.

Według Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) i danych zawartych na stronie urzędu, które są ogólnodostępne, ponad połowa małżeństw w Polsce się rozwodzi.

Oto dane: W ubiegłym roku małżeństw wyznaniowych (czyli kościelnych) zostało zawartych w liczbie ok. 120 000. Wszystkich małżeństw nawet tych, które zostały zawarte tylko w urzędzie było blisko 200 000. Liczba rozwodów w 2017 r osiągnęła liczbę 65 000. Natomiast liczba separacji to 1500.

Proszę zwrócić uwagę jak wielka jest liczba rozwodów na tle liczby zawartych związków małżeńskich. Co więcej prawie wszyscy z liczby 120 000 przysięgali, że *nie opuszczę Cię aż do śmierci* i co się stało?

Jeszcze jedno dane. Najczęstszą przyczyną rozwodów, która w ilości bije na głowę pozostałe przyczyny, to niezgodność charakterów, dopiero pięć razy mniej jest rozwodów z powodu zdrady i niewierności. Dwie krótkie refleksje dotyczące tych danych.

Po pierwsze: Czy jest możliwe aby kobieta i mężczyzna, mąż i żona mieli zgodne charaktery? Będąc kobietą i mężczyzną różnimy się od siebie diametralnie. Mamy inne postrzeganie rzeczywistość, inną wrażliwość, inne zadania itd. Czy nasze charaktery mogą się zgodzić? Myślę, że to bardzo trudne. Sztuką jest szukanie kompromisu, a przede wszystkim stosowanie zasad dobrej komunikacji, a już najprościej jak się da – koniecznym jest rozmowa i przeznaczony na nią czas.

Druga refleksja: Dlaczego jest tak niewiele separacji w stosunku do rozwodów? (Przypomnę, że separacja jest w Kościele uznawana, a rozwód nie.) Myślę, że powodami jest niewiedza czym jest separacja, posiadanie złych doradców, którzy mówią: weź rozwód będziesz miał/a spokój. A przecież trzeba to wyraźnie zaznaczyć z perspektywy dzieci, **rozwód odbiera im nadzieję, że rodzice będą kiedyś razem, natomiast separacja daje wszystkim nadzieję.** Mama mówi do dziecka, że tatuś nie mieszka z nami bo ma problem np. z alkoholem ale pomódlmy się za niego i może kiedyś będziemy znowu razem. Trzeba pamiętać w najtrudniejszych chwilach, że jest instytucja separacji.

Dlaczego o tym piszę w temacie o jubileuszu 25. lecia Studium? Dlatego, że właśnie na tym studium uczymy się jak sprawić, aby nasze małżeństwo było jeszcze lepsze i uczymy się ratować małżeństwa tym, którzy tracą lub już nie mają nadziei.

Patrząc na statystyki nasuwa się tylko jeden wniosek: **Natychmiast trzeba ratować Polskie rodziny!**

Jeżeli chcesz pomóc własnemu małżeństwu i innym rodzinom Studium Teologii Rodziny jest najlepszym miejscem, żeby zdobyć wiedzę i wzmocnić się duchowo. To za ledwie 4 semestry, jedna sobota w miesiącu i 150 zł za semestr – a przecież chodzi o ratowanie rodzin a tym samym świata. My z małżonką zaraz po ślubie zapisaliśmy się i ten czas studiów to był piękny i owocny czas. Trzeba nam wszystkim wiedzy o życiu małżeńskim i rodzinnym w świetle Kościoła Katolickiego i Bożej wizji na małżeństwo. Po Studium można zostać doradcą rodzinnym, a na pewno można nim być w gronie bliskich i znajomych. *Michał Łuniew*



W niedzielę, 2 września, zmarł ks. kan. Leopold Zielasko, który przez 33 lata (od 1969 do 1995 r.) był związany z naszą wspólnotą parafialną.

Ks. Leopold Zielasko urodził się 15 listopada 1922 r. w Międzyrzeczu Górnym na Śląsku Cieszyńskim. W latach 1937-1938 uczęszczał do gimnazjum kupieckiego w Bielsku.

W 1941 r. wyjechał do Warszawy i podjął prace w Fabryce Tarcz Ściernych w Ursusie. W 1944 r. na tajnych kompletach przygotował się do małej matury. W 1946 r. zamieszkał u sióstr urszulanek w Milanówku, gdzie zdał maturę. W tym też roku rozpoczął naukę w seminarium duchownym. Po przyjęciu święceń 24 czerwca 1951 r. pracował jako wikariusz w Wodzisławiu Śląskim, następnie w Knurowie, a w latach 1957-1962 pełnił posługę kapłańską w prokatedrze św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach.

W 1962 roku został mianowany administratorem parafii w Ustroniu, jednak kandydatura ta nie została zatwierdzona przez ówczesne władze komunistyczne. Oficjalnie został tu proboszczem w 1969 r. Dzięki Jego staraniom powstały nowe parafie w Ustroniu: w Polanie, w Hermanicach i na Zawodziu, a także kaplice w Szpitalach Reumatologicznym i Uzdrowiskowym.

Należy też wspomnieć, że z inicjatywy ks. Leopolda 15 maja 1994 roku ukazał się pierwszy numer gazetki parafialnej "Po górach, dolinach...".

W 1995 r. ks. kanonik Leopold Zielasko przeszedł na emeryturę i zamieszkał w bielskiej Wapienicy. Był najstarszym kapłanem w naszej diecezji.

Ksiądz Leopold znany był ze swego społecznego zaangażowania. W latach 1982-89 organizował pomoc dla represjonowanych, a także pomagał ofiarom katastrofy w Czarnobylu, wysyłając do białoruskich rodzin transporty z żywnością i darami.

Z inicjatywy księdza powstała Fundacja św. Antoniego, pomagająca ludziom ubogim i poszkodowanym przez los. Ks. Zielasko w 2007 r. otrzymał tytuł „Zasłużonego dla Solidarności Podbeskidzia”. W 2014 r. otrzymał Srebrną Cieszyńską – prestiżowe wyróżnienie samorządowców za pracę na rzecz mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Pogrzeb odbył się w środę.

Uroczystość miała początek o godz. 12⁰⁰ w kaplicy Jezusa Chrystusa Odkupiciela, gdzie wcześniej trwała modlitwa różańcowa.

Po przejściu procesyjnym do kościoła rozpoczęła się Msza św. żałobna w koncelebrze kilkunastu kapłanów pod przewodnictwem bp. Piotra Gregera, Tadeusza Rakoczego oraz infułata Władysława Fidelusa. Obecny był także następca ks. Zielaski, ks. Antoni Sapota, obecny proboszcz ks. Wiesław Bajger, siostry zakonne, przedstawiciele braci ewangelików oraz rzesza wiernych. W czasie Eucharystii śpiewał nasz parafialny chór „AVE”.

Bp Piotr Greger, podkreślając zasługi zmarłego kapłana, mówił: *Dziękujemy Bogu za jego powołanie do łaski, do Chrystusowego Kościoła poprzez sakrament chrztu św., w którym wzrastał i dojrzewał. I szczególnie w tym gronie kapłanów tak licznie obecnych i wiernych dziękujemy mu*

za to, że Bóg powołał go do kapłaństwa, w którym przeżył ponad 67 lat, z tego niemal połowę w parafii św. Klemensa. Dziękujemy mu za szczególną wrażliwość społeczną na potrzeby drugiego człowieka, za to jego charyzmatyczne podejście do bliźniego. I to wszystko składamy dziś razem z ofiarą Jezusa Chrystusa na ołtarzu, prosząc, aby Bóg to przyjął, dotknął go swoim Miłosierdziem.

Kazanie powiedział, spokrewniony z ks. Leopoldem, ks. prałat Krzysztof Ryszka. Przypomniał rodziców ks. Leopolda, jego miłość do nich, do rodziny, co potem przeniosło się na umiłowanie powierzonych kapłanowi wiernych, przyjaciół. Kaznodzieja przypomniał też zasługi zmarłego dla Kościoła, w tym starania o utworzenie nowych parafii, jego działalność na rzecz potrzebujących.

Słowa pożegnania wypowiedział także prezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego Marcin Janik, który odczytał list kondolencyjny:

„Kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (Ew. Jana 11,26)

Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie Panu naszym!

Jednym z głównych zadań, które Pan Jezus pozostawił swojemu Kościołowi, było głoszenie Ewangelii całemu światu. Słowo Boże, to ważny element Kościoła, wszak Kościół powstał ze Słowa i nim żyje.

To Słowo zwiastowane jest w różnych chwilach: kiedy w sercach naszych gości radość, a dusza nasza skora jest do wielbienia Boga Stwórcy, ale także wtedy, gdy nadchodzi kres życia ludzkiego i trzeba powiedzieć ostatnie „do widzenia w owym lepszym kraju.”

Taką chwilę pożegnania przeżywamy właśnie dzisiaj. Gromadzimy się na ostatnim pożegnaniu śp. ks. Leopolda Zielasko, długoletniego proboszcza Parafii Św. Klemensa w Ustroniu.

W imieniu wiernych i duchowieństwa Parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Ustroniu składam wyrazy współczucia tym wszystkim, których dotknęła jego śmierć: rodzinie oraz całej wspólnotie parafialnej.

Wiemy, że ta otchłań śmierci, która zabrała Waszego kapłana nie pochłonie nas na zawsze. Ludzki los, ludzkie przeznaczenie zostało odmienione przez Pana życia i śmierci. On z otchłani śmierci wyprowadza swoich wybranych. Życie chrześcijanina jest, więc spoglądaniem w przyszłość. Wiara jest nie tylko ufnością pokładaną w Bogu i posłuszeństwem Jego woli, jest również oczekiwaniem i pewnością tych rzeczy, które Bóg przyobiecał spełnić. Trwajmy przy Nim, bo towarzyszy nam Jego słowo obietnicy „ Kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki.”

*Z wyrazami współczucia i z nadzieją życia wiecznego, Ks. Piotr Wowry
Proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu*

Na koniec ks. prob. Wiesław Bajger podziękował w imieniu zmarłego wszystkim obecnym na Eucharystii. Szczególnie Biskupom przewodniczącym Eucharystii, ks. prałatowi za wygłoszone słowo, kapłanom za koncelebrę, siostronom zakonnym za modlitwę. Podziękował też Rodzinie ks. Leopolda za każdy gest miłości skierowany w jego stronę. Dziękował też pocztom sztafardowym biorącym udział w uroczystości, chórowi „AVE” oraz Władzom naszego miasta Panem Burmistrzem na czele. Podziękował też wszystkim parafianom, zarówno z naszej wspólnoty parafialnej jak i z parafii, w których pracował ks. Leopold.

Śp. ks. kanonik Leopold Zielasko spoczął na ustrojskim cmentarzu, w miejscu, które sobie kiedyś wybrał.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie. Amen

Kącik poezji

Bóg z Tobą Polsko! oraz tarczą Krzyża...

nam krzyża z serca żaden wróg nie wyrwie
i Polska będzie zawsze Chrystusowa
Siostry i Bracia przecież Bóg jest z nami
i nasza Matka – Ojczyzny Królowa!

nas nie zniewoli nigdy żadna gwiazda
żadna doktryna i podszept szatana
Bóg z Tobą Polsko! oraz tarczą krzyża
i znak wierności – zadana Ci rana

niech więc odwaga będzie w nas i męstwo
i wielka wiara w czasach osaczenia
niech każde serce będzie nam redutą
wielką chorągwią krzyża i sumienia

w czasach pogardy dla Prawdy dla Boga
obyśmy Chryste nie zdradzili Krzyża
i wiary Ojców co była nam siłą
choć coraz częściej dziś nas świat poniża

pójdziemy Chryste z Tobą poprzez rany
niosąc modlitwy płomień i wołanie
dźwigając kamień niewoli z nadzieją
że przecież czeka na nas zmartwychwstanie!

więc daj nam Chryste! łaskę wielkiej wiary
i siłę ducha co zwycięży dzieje
Krzyż przecież zawsze prowadził do Boga
i dawał wolność miłość i nadzieję.

Kazimierz Węgrzyn



Pani Urszuli Czyż z okazji 95 urodzin życzymy

**najlepszego zdrowia,
Bożego błogosławieństwa i opieki
Matki Najświętszej oraz sił na dalsze,
długie lata życia - w imieniu Parafian
redakcja „Po górach, dolinach...”**

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. R. Greiff

Z życia parafii

• W minioną niedzielę kolekta podczas Mszy św. była na potrzeby diecezji, natomiast przy drzwiach można było złożyć datki na Fundację św. Antoniego.

• Po rannej Eucharystii osoby należące do róż różańcowych spotkały się w salce.

• W poniedziałek cały dzień trwała modlitwa w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• Wieczorem została odprawiona Msza św. w intencji nauczycieli i uczniów z racji rozpoczętego roku szkolnego.

• Młodzież miała swoją Mszę św. w piątek.

To był wspaniały tydzień

Od 27 do 31 sierpnia trwały półkolonie parafialne.

Udało się zrealizować w całości założony program. Były więc i wycieczka do „Chlebowej chaty” i do „Leśnego parku niespodzianek”, zabawy i gry sportowe, przejazd kolejką po Ustroniu i seansy filmowe w kinie na Zawodziu. Ani chwili nudy, bo do pomocy byli pełni pomysłów wolontariusze z „Kaleba” i kawiarenki parafialnej. Była i nauka tańca i śpiewu. Były zajęcia plastyczne, a przede wszystkim wspaniała atmosfera. Panie które gotowały, starały się, aby wszystko było smaczne. I było pyszne. Ostatni dzień zakończyło ognisko, a właściwie grill pod prawie gotową wiatą na placu parafialnym. Kiedy ksiądz proboszcz podsumował półkolonie i dziękował tym, którzy przyczynili się do organizacji i przeprowadzenia, było ich prawie tyle co dzieci. Wszyscy pracowali jako wolontariusze i może dlatego było tak miło, bo byli to ludzie, którzy lubią to, co robią. W półkolonii uczestniczyło kilkanaście dzieci cztero i pięcioletnich. Były na początku obawy czy sobie poradzą. Poradziły i bawiły się dobrze, bo wszystkie przychodziły do końca. Największą zaś nagrodą dla organizatorów były zapowiedzi dzieci, że w przyszłym roku obowiązkowo przychodzą na półkolonie.

JUBILACI TYGODNIA

Elżbieta Heller

Barbara Winnicka
Janina Słodziak

Joanna Adamczyk
Antonina Tarnówka
Maria Kiszczak

Zdzisława Bukowczan
Jadwiga Oziomek
Maria Lipska

Franciszka Galbierz Krośniak
Zenobia Piwowska
Łucja Kula

Urszula Czyż
Alfred Sumana
Walerian Krzempek

Józef Nowicki
Andrzej Skłodowski
Bogusław Kustra

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com